

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 20 MARCA 1926 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VII. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: Ks. Stanisław Piasecki | Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben | Nr. 20.

Adres dla listów: — Curitiba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curitiba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Jeśli Niemcy to i Polska musi wnieść do Rady Ligi Narodów.

Artykuł czwarty statutu Ligi mówi: «Rada za zgodą większości Zgromadzenia może wyznaczyć innych jeszcze członków w Ligi, którzy będą odąd posiadali stałe przedstawicielstwa w Radzie. Rada może, również za zgodą większości Zgromadzenia zwiększyć liczbę członków Ligi, którzy w wyborze będą reprezentowani w Radzie».

Decyzja Rady Ligi musi być jednogłówna, a zatem sprzeżiw naprzykład samej tylko Francji, Włoch, Czechosłowacji lub innego z 10 członków Rady może przeszkodzić powzięciu uchwały. Wprawdzie pełne Zgromadzenie Ligi musi jeszcze uchwałę tę większością głosów zatwierdzić, ale jest to raczej formalność.

Razem z Niemcami domaga się także Polska miejsca stałego w Radzie Ligi. Jest to zrozumiałe już choćby z tego powodu, że Polska jest z racji podpisania traktatu o ochronie mniejszości narodowych stałym klientem Rady Ligi, przez tą Radą w granicach owego traktatu odpowiedzialnym i przez nią kontrolowanym. Podpisaliśmy owó traktat o mniejszościach z mocarstwami Sprzymierzonymi dlatego, że mocarstwa te przywracając nam niepodległość (jak to wyraźnie wstępnie do traktatu zaznaczono) miały moralne prawo narzucać nam pewne zobowiązania. Były to przecież państwa wpatrujące się w nas z wrogością dopuszczony do wykonywania kontroli nad Polską w zakresie ochrony mniejszości. W zupełnym innym do nas stosunku pozostają Francja, Anglja, Włochy i Japonja, a w innym Niemcy, które wyraźnie dążą do odebrania Polsce Pomorza i Górnego Śląska. We wszelkich stosunkach prawnych obowiązuje zasada dobrej wiary. Otóż zasada ta byłaby wkrzyżowana sposobem naruszenia, gdyby Niemcy przyjęto dziś do Rady Ligi bez równoczesnego przyjęcia Polski dla jej własnej obrony i dla zachowania tam

równowagi wpływów. Polska mogła poddać się pod pewną kontrolę (w zakresie ochrony mniejszości) przyjaciół i neutralnych, ale nie może absolutnie dopuścić nad sobą kontroli wroga!

Niestety, Niemcy uzyskały już w roku ubiegłym przyrzeczenia wszystkich 10 państw członków Rady Ligi, że uzyskają stałe przedstawicielstwo w Radzie. Nasz minister spraw zagranicznych nie zapewnił wówczas, kiedy był czas i sposobność najlepszą, takiego samego przedstawicielstwa dla Polski. P. Skrzyński nie chciał widocznie przez podniesienie zastrzeżeń i praw Polski zamącić ówczesnych genewsko-londyńsko-locarnońskich gruchań z Niemcami. Skutek jest teraz ten, że Niemcy mają już pewne miejsce w Radzie, a o nasze stoczy się dopiero bitwa. Jeśli choćby jedno państwo — naprzykład Francja, która jest do tego w myśli sojuszu z Polską — zobowiązana — połączy stałe miejsce dla Polski i dla Niemiec, wówczas Rada Ligi będzie musiała pójść w układy. Wtedy liczba członków stałych wzrosłaby z 4 na 6 (Niemcy i Polska), albo nawet na 8 (Hiszpanja i Brazylja).

Jakże daleko jesteśmy dzisiaj od 28 go czerwca 1919 roku? Wówczas Niemcom podktoowano srogi pokój, dzisiaj się je zaprasza do Genewy, zaszczyca stałym miejscem w Radzie Ligi, a to gwałtowne odrodzenie mocarstwa we Niemiec, żądać musi Polska silnego zabezpieczenia przed powtórzeniem historii, która się zaczęła w 1925 na Rynku krakowskim, a zakończyła 1795 w Grodnie. Jedną z nich jest właśnie nasz udział w Radzie Ligi, by tam umożliwić intrygi berlińskie. Nie chodzi tu o żadne nasze wybudanie ambicje, ale o obronę własną.

I rzeczywiście, Niemcy już przy przyjęciu swem do Ligi Narodów rozpięły straszniejszą walkę przeciw Polsce, a chcąc ją utracić w Lidze musiały pośrednio wystąpić także przeciw Hiszpanji i Brazylji. Cóżby to dopiero było gdyby tak bez zastrzeżeń wjechały Niemcy do Rady Ligi Narodów. Stusnie też ga-

zeta hiszpańska «El Debate» z 13-go marca odpowiada na zuchwałstwa Niemiec: «Postępowanie Niemiec w Lidze jest niezrozumiałe i okazało się, że Niemcy nie chcą się przez wojnę nie nauczyć. Dotychczas są wrogie Rosji, a z Francją też się zupełnie nie pojednali; kłóca się z Włochami o Tyrol, a obrażają Brazylję i Hiszpanję w Genewie. Słowa Stresemanna nie znaczą wobec takiego postępowania, skoro Niemcy są nadal wrogie i Ameryce i Hiszpanji, które przecież chyba mogły się spodziewać po Niemczech innego traktowania».

S. p. Ks. Arcybiskup Jan Cieplak

umarł w nocy 17-go lutego w miejscowości Passaia pod Nowym Jorkiem, a nie w Rzymie jak podawała agencja telegraficzna Havasa, a o czym pisaliśmy w «Ludzie» dnia 25-go lutego. S. p. Arcybiskup zmarł na ciężkie zapalenie płuc, spowodowane zaziębieniem w czasie uroczystych przyjęć wizyt. Dnia 13-go lutego miał okretem «Paris» wracać do Rzymu, lecz z powodu ciężkiej choroby musiał zostać w Passaia, gdzie też skończył życie gronem księży i rodaków. Ciało zmarłego męczennika wystawiono w kościele Matki Boskiej Różańcowej w Passaia gdzie tłumnie odwiedzali je wierni; w tym kościele też odbyło się 20-go lutego uroczyste nabożeństwo wśród ogromnego napływu duchowieństwa katolickiego i wiernych. Na nabożeństwie byli obecni poseł polski Cichanowski i przedstawiciele rządu polskiego z konsulatu. Cały pogrzeb odbył się na koszt rządu polskiego. Następnego dnia 24-go lutego przewieziono zwłoki zmarłego Arcybiskupa do katedry św. Patryka w Nowym Jorku, gdzie odbyło się drugie uroczyste nabożeństwo odprawione przez duchowieństwo amerykańskie w obecności niezliczonych delegacji polskich z różnych miast i parafii. Wedle rozporządzenia posła Cichanowskiego zwłoki zmarłego zostaną okretem «Homerie» przewiezione do Polski, gdzie spoczną w Dąbrowie Górniczej Jego miejscu rodzinnym.

OZYTELNIK!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tam nie pomożesz.
A gazetę swej szkodzisz.

Wiadomości. Z POLSKI.

METROPOLITA SZEPTYCKI NAWRÓCIŁ SIĘ DO POLSKI

Prasa warszawska podaje pogłoskę, że lwowski metropolita unicki, ks. Szeptycki ma być mianowany kardynałem. Pogłoska ta łączy się z ostatnią podróżą metropolity za raniec Bawil on w Rzymie, był podejmowany w Watykanie, a następnie bawil we Francji.

Jego wyjazd z Polski nastąpił po złożeniu przysięgi na wierność Rzeczypospolitej. Wszędzie zagranicą metropolita Szeptycki zachowywał się lojalnie wobec Polski, składał wizyty polskim posłom, odprawiał nabożeństwa w kościołach polskich i t. p.

DZIWNIE ODKRYCIE?

W Brazylji w pobliżu równika znalazł przyrodnik polski odcietą od reszty świata i jego cywilizacji i zapomnianą od 50 lat osadę polską, złożoną obecnie z tysiąca członków. Wszyscy ci osadnicy mówią językiem, polskim właśnie dlatego, że nikt z czołowych nie narzucał się im ze swoją kulturą. (Przyp. Red. Znowu ktoś oszukuje publiczność polską w gazetach, gdyż dotychczas nikomu tu nie wiadomo o takiej osadzie ani o tym przyrodniku polskim).

KSIEŻA «HODUROWI» CHODZIŁA PO KOŁĘDZIE.

W Bydgoszczy urządźli sobie paru księży «hodurowych» hodzenie po kołędzie; chodzą jednak stale w towarzystwie kilku «narodowców», aby sobie dodać odwagi.

Z WYZWOLENIA ZOSTAŁY TYLKO SZCZATKI.

W radykalnej grupie sejmowej Wyzwolenia zaszedł nowy rozłam. Siedemnastu posłów wystąpiło i stworzyło grupę zwaną Partją Chłopską Wyzwolenia, które pierwotnie liczyło 60 posłów, obecnie ma tylko 37 skutkiem czego stało się drugorzędną partją. Nowa grupa dąży do połączenia się z grupą zwaną Związkiem Chłopskim na którego czele stoi poseł Bryl. Ostatnia ta secesja kompletnie rozbiła lewicę chłopską.

GROŹBA POWIEKSZENIA BEZROBOCIA.

Łódzki «Głos Polski» donosi: Przesilenie i spadek franka we Francji dobiega niewapli-

wie do punktu zwrotnego: zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeszcze w ciągu b. r. inflacja we Francji zostanie zatamowana, w ślad za czem nastąpi, jak wszędzie i zawsze załamanie konjunktury zwykłej, przesilenie przemysłowe poinflacyjne i wzrost bezrobocia.

Francuscy przedsiębiorcy oczywiście będą w pierwszym rzędzie zwalniać swych robotników cudzoziemskich i w ten sposób wielu robotników polskich może się znaleźć bez pracy. Jest rzeczą prawdopodobną iż w tym wypadku powrócą do kraju. A jest ich z rodzinami 435 tysięcy.

Już dzisiaj ministerstwo pracy powinno pomyśleć, by na wypadek zwolnienia naszych robotników w Francji, otrzymywali oni tam zasiłki dla bezrobotnych.

Z Brazylji.

Kurytyba.

CURANDEIRO czyli znachor Santanna w Portão pod Kurytybą traci już powoli swych zwolenników a liczba szukających u niego zdrowia stopniała do nieklicznej garstki zapaleńców. Okazał się zwykłym oszustem, ludzom chorem zapowiadał uzdrowienie które jakoś nie nadchodzi, a nazwisk uzdrowionych podać nie chce, by ich można odwiedzić i zbadać. A przecież jeszcze tak niedawno tutejszy dziennik «O Dia» triumfował że «gra divina é sobre Brasil», bo ma Dikę w Goyaz, Mozarta w Rio Grande do Sul i wielu innych cudotwórców. Teozofisci również zamilkli. Jedna tylko rzecz jest nieprzyjemna w całym zbiegowisku kogo tego szarlatana, że sądząc z licznych fotografii najwięcej poszukujących zdrowia i różnych jęków być tam naszych Polaków z Araukaryjskiego i okolic Kurytyby, co nam także i ustne opowiadania potwierdziły. Byłby to dowód ogromnej łatwowierności i głupoty naszych ludzi.

Gazeta «Estado do Paraná» z dnia 17-go marca demaskuje już tego oszusta na podstawie telegramu z Castro z 11-go marca z tamtejszej policji która poszukuje «Mancuela Sant'Anna da Cruz za zbrodnię: zgwałcenie, ciężkiego pobicia i oszukańczego leczenia; wszystkich tych win dopuścił się w jednym roku 1925. A tymczasem «O Dia» tak wielbił tego szarlatana i zachwycał się «ta-ską Bożą nad Brazylją». O głupoty ludzka!

Zapisujcie się na członków udziałowców polskiej firmy Sociedade Importadora Limitada

Curityba, Avenida Luiz Xavier N. 28.

Każdy może być członkiem. Jeden udział wynosi 5 tysięcy milrejsów i może być wpłacany ratami co miesiąc. Firma ma duże widoki powodzenia, więc ryzyko wykluczone. KUPCY! Twórcie w ten sposób SWOJĄ WŁASNĄ HURTOWNIĘ. Żądajcie bliższych informacji wprost od firmy.

Zaopatrujcie się już zawczasu w nasze doskonałe POLSKIE PEŹGI. Żądajcie próbnego wysyłek «BERNEFUGO» — najlepszego środka przeciwko bernom. Wysyłamy pocztą puszkę półtora litra za dostarczeniem nam z góry 3 milrejsów znaczkami pocztowymi.

ZWYRODNIĄCY ZBRODNIARZ I MORDERCA 8-letniego Dominika Lubaczewskiego z São José dos Pinhães. Alfredo Veiga, o czym niedawno w styczniu pisaliśmy, został skazany jednoznacznie na 30 lat więzienia całkowitego.

TRZECIA KOMPANJA 15-go pułku parafskich strzelców powróciła 15-go marca do Kurytyby z dalekiego Mato Grosso po prawie dwuletnim wojowaniu; wyjechała w sile 160 żołnierzy a wróciła 93; kilkudziesięciu żołnierzy było w szpitalach i zjadła do Kurytyby w najbliższych dniach.

DLA PODATKU OSOBISTO-DOCHODOWEGO wyznaczono nowe arkusze, które po wypełnieniu do 1-go czerwca muszą być oddane w kolektorach czyli urzędach podatkowych. Za podstawę obliczeń służą dochody z zeszłego roku. Płacący może sam obliczyć przypadający mu podatek i zaraz go wpłacić przy oddaniu arkusza lub przestać poczta albo czekiem. Wogóle są tylko arkusze podwójne: dla osób prawnych (spółki) i fizycznych (osobiste). Formularz sam zawiera już objaśnienia i sposób obliczenia podatku.

DR. CAIO MACHADO, redaktor tutejszego dziennika „O Dia” został skazany na karę więzienia za artykuł o ziemiach w Paranie w którym obraził rodzinę Camargów i prezydenta Munhoz da Rocha. Obecnie wyjechał ten redaktor do Rio, by tam bronić się przed najwyższym trybunałem.

Parana.

PAULO DE FRONTIM. W dniu 14-go lutego 1926 roku odbyło się Walne Zebranie Polskiego T-wa „JEDNOŚĆ”. W Paulo de Frontim, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu na rok 1926. Wskład nowego zarządu weszli p.p: Teodor Kóncarz prezes; Jan Kłoc wiceprezes; Józef Jan Pawłowski sekretarz; Aleksander Popija skarbnik; komisja rewizyjna: Andrzej Banaszewski, Józef Pawłowski i Tomasz Wiśniewski.

Po sprawdzeniu ksiąg kasowych okazało się że T-wo miało dochodu w 1925 roku 3,686\$400, a rozchodu 3,395\$100, saldo na rok 1926 wynosi 291\$300. W dalszym ciągu Towarzystwo oddało kierownictwo swej szkoły p. Zenonowi Kubłakowi.

Sekretarz: Józef Pawłowski.

LAPA. Jak donoszą gazety brazylijskie, to został tu uwięziony Walenty Staron, na którego ktoś rzucił lekkomyślnie podejście, że zamordował w Antonio Olynho kolektora Francisca Pinto. Uwięziony dostarczył natychmiast dowodów wprost przeciwnych, uzyskał „Habeas Corpus” i z więzienia został wypuszczony.

APUCARANA — CANDIDO DE ABREU, obie te kolonie nawiedzone straszną malarją, otrzymały obecnie lekarza, którym został tam zamianowany dr. Candidiano de Almeida.

Rio de Janeiro.

RZYM, 17-go marca. Dziennik włoski Giornale d'Italia donosi z Rzymu o zawiadomieniu przez rząd brazylijski Stolicy apostołskiej, że Monsenor João Bada Cardinale był nunojusz w Argentynie, przewidziany obecnie na nunejusz w Rio de Janeiro, jest osobą niemile widzianą na tę godność w Brazylii.

POSUCHA I ULEWY, dwa przeciwieństwa mogą panować na olbrzymim obszarze Brazylii. Obecnie donoszą z trzech południowych stanów o wielkiej posuszy zwłaszcza z Rio Grande do Sul, gdzie rzeka Guahyba spadła o 80 cm. poniżej zwyk-

go stanu. Szkody w urodzajach ogromne, gdzieśgdzie nad kolęją zapaliły się karny, a elekrownie niektóre stanęły z powodu braku wody. Na północy natomiast wylały rzeki São Francisco, Tocantin i Amazonas wskutek wielkich ulew. Miasto Bellem w niższych dzielnicach zupełnie zalane; wiele drzewa urosły fale rzek.

Rio Grande do Sul

PORTO ALEGRE, 4-go marca. Katolicy niemieccy tego stanu, zrzeszeni w „União Popular do Rio Grande do Sul” otworzyli dzisiaj swój wielki zjazd 12-się z rządu w Novo Hamburgo w pobliżu Porto Alegre. Kongresy te odbywają się rokrocznie i mają cele społeczno-religijne. Zjazd obecny jest bardzo liczny.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 14-go marca. W Warszawie powstała nowa partja monarchistyczna na której hasłem jest: „Władza dla króla, ziemia dla chłopów, sprawiedliwość dla wszystkich”. Nową tę partję utworzyli członkowie stronnictwa narodowo katolickiego.

Warszawa, 17-go marca. Wydział Wykonawczy (olskiej) P(artji) S(ocjalistycznej) uchwalił wziąć udział w rządzie i domagać się zmniejszenia wydatków zwłaszcza w ministerjum wojny. Niemiecocy socjaliści z Górnego Śląska uchwalili domagać się bezpośredniego wstąpienia Polski do Ligi Narodów tudzież stałego miejsca w niej dla Polski.

Berlin, 13-go marca. Na jednej z kopalń węgla pod Bytomiem na Górnym Śląsku (niemieckim) przyszło do wybuchu, przy czem zostało zasypanych 84 górników. Dotychczas wydobyto trzech zabitych **ODROTCZENIE DO WRZEŚNIA LIGI NARODÓW.**

Genewa, 17-go marca. Dzisiaj w nocy zakończyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Wszystkie sprawy a więc i przyjęcie Niemiec do Ligi odłożono do posiedzeń wrześniowych Ligi Narodów.

Genewa, 14-go marca. Po długich i mozolnych naradach, Briand i Chamberlain przedstawili następujący wniosek do głosowania jednomyślnego Radzie Ligi: 1) przyjęcie Niemiec, 2) utworzenie przedstawicielstwa niestałego dla Polski, 3) odłożenie przedstawicielstwa Brazylii i Hiszpani do września. I od tego minimalnego programu postanowili Briand i Chamberlain już nie ustępować. Briand zwłaszcza bronił Polski i oświadczył że przyjęcie Polski jest bezwzględnie koniecznym dla zachowania pokoju europejskiego.

Genewa, 15-go marca. Unden delegat Szwecji otrzymał od swego rządu telegram wzywający go, by się zrzekł miejsca niestałego na rzecz Polski; przeciw temu wystąpiła natychmiast Holandia, Norwegia, Szwajcaria i Danja. Streseman ohoł naklonić przedstawiciela Urugwaju do zrzeczenia się swego przedstawicielstwa na rzecz Polski, lecz sprawa się nie udała (gdy Niemcy nie oohieli za żadną cenę pomnożyć liczby członków w Radzie Ligi prócz przyjęcia samych siebie. Przy p. Red.)

Genewa, 17-go marca. Liga Narodów odroczyła swoje posiedzenia aż do września i wtedy zostaną przyjęte i Niemcy do Ligi a także zostanie rozstrzygnięta i sprawa pomnożenia miejsc w Radzie Ligi. Do takiego rozstrzygnięcia doszło z powodu stanowczego postanowienia delegacji brazylijskiej, że wystąpi bezwzględnie przeciwko przyjęciu Niemiec, o ile Brazylija nie otrzyma w Radzie stałego miej-

scia. Takie postawienie ostateczne sprawy spowodowało w kołach polityków w Genewie uczucie ulgi po zamknięciu generalnego zebrania Ligi i delegaci wnet się rozjechali. Stanowisko Brazylii która broniła swych praw należy uważać za zwycięstwo.

Genewa, 18-go marca. Po oświadczeniu przewodniczącego delegacji brazylijskiej Molla Franca, że Brazylija trwa niewzruszenie na swoim stanowisku jakie zajęła zaraz w pierwszym dniu zebrania Ligi, oświadczył Chamberlain, że wobec takiego zapatrywania Brazylii nie może zaproponować przyjęcia Niemiec do Rady Ligi Narodów.

(Przyp. Red. Tak Brazylija udaremniła intrygi i kreatawa Niemiec, które powodowane wsiołką nienawiścią do Polski, nie oohiali nikogo prócz siebie dopuścić do Ligi Narodów. Jestto wielkie polityczne zwycięstwo i Polski i Brazylii zarazem.)

Genewa, 18-go marca. W kołach Ligi Narodów mówią że Argentyna zostanie zaproszona do komisji która ma ustalić przyszły skład Rady Ligi Narodów. Nadto Rada tejeze Ligi prócz dotychczasowych członków ma być pomnożona o 5 przedstawicielstw to jest: Niemiec, Polski, Brazylii, Chin i jeszcze jednego państwa neutralnego.

Genewa, 9-go marca. Delegaci Francji i Anglii zaproponowali, by 20-go kwietnia lub 17-go maja przy okazji konferencji gospodarczej odbyła się także konferencja przedwstępna w sprawie rozbrojenia. Propozycja ta spotkała się zaraz z żywym sprzeciwem ze strony Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii, które nigdy nie zgodzą się na taką konferencję poza granicami Szwajcarii, jak tego żąda Rosja.

Telegramy ze świata.

(W zwięzłym streszczeniu.)

CZECHOSŁOWACJA. W Pradze od 27-go czerwca do 6-go lipca odbędzie się między narodowy zjazd turystyczny. Po przedwstępnych naradach goście wyjadą do Tatr, gdzie będą podejmowani we wspaniałym schronisku górskim.

JUGOSŁAWIA. Polioja albańska zabiła po zaciętej walce słynnego bandytę muzulmańskiego Jusor Behonicza, który obrabował i zamordował w niesłychanie okrutny sposób bardzo wielu chrześcijan.

Zapłacił prenumeratę „Ludu” w styczniu.

Po 10\$000 Franciszek Malinowski, Józef Król, Józef Trzaskacz, Józef Cymbalista, Józef Kolowicz, Michał Czelnik, Franciszek Górzewski, Jan Selsowski, Wiktor Hażelski, Rogusko, Tadeusz Miecznikowski, Michał Węłaga, Stanisław Strzysowski, Taw. „Ogwata Ludowa” (Sta. Candida) Michał Omyluk, Walenty Sawicki, Gustaw Mikoszewski, Franciszek Słuszcz, Jan Sandocki, Ks. Józef Noch, Jan Lipski, Stanisław Pójak, Ermino Mauricn, Stefan Zola, Ks. Józef Pinsek, Jan Bandoch.

Po 5\$000 Jan Siatowski, Antoni Fałek, Tomasz Teodorowski, Jakob Wasilewski, Jan Stabach, Aniela Sozańska, Jan Drag, Karol Pleban, Fauz Piotr, Władysław Cygan, Grzegorz Siba, Stanisław Romanowski, Ludwik Szydowski, Michał Wólcwaki, Jan Fila, Józef Pondałek.

Po 20\$000 Jan Kawa, Antoni Krawiec, Jakob Gabarowski, S. S. Miosierdzia São Mateus, Michalina Rodaszkiewicz, Stanisław Stowroński, Jan Gawlik, Ks. Fran. Zdzitobło, Kazimierz Skłodowski, Hipolit Kowalski, Konsulst R. P. w Kurytybie, Jan Lech, Michał Bochnia.

Ciekawe rzeczy z Polski

ECHEA TRZĘSIENIE ZIEMI POD PIOTRKOWEM.

Kraków. Niedawno w godzinach rannych we wsi Alkotajów w odległości 4 km. od Piotrkowa odczuło trzęsienie ziemi. Trzęsienie ziemi trwało 20 minut. W promieniu 60 km. od środka falowania powtórzyły się w ziemi szczeliny głębokości 8 do 4 metrów. W wielu domach wycięły szczyby lub też zarysowały się ściany. W czwartek rano podobne trzęsienie ziemi powtórzyło się w sąsiedniej wsi Adeltów. We wsi tej znajduje się staw, którego dno obniżyło się o 20 metrów. Ziemia począła falować i rozległy się trzy podziemne gzmoty.

Władze miejscowe zawiadomiły państwowy instytut meteorologiczny, który wydelegował swoich przedstawicieli na miejsce wypadku.

Trzęsienie ziemi pod Piotrkowem zaliczyć można do zjawisk na niżu polskim niezwykłych, według badań geologów, nizina polska jest twardo nawiedzana przez tego rodzaju katastrofy.

Dolnych znane i bliżej nico zbadane były trzęsienia ziemi w Małopolsce (Wschodniej, w okolicach Kamionka-Strumienie, oraz w okolicach wschodnich stoków Karpat.

Według geologa Frielberga w okresie od 1000 r. do naszych czasów Polskę nawiedzało zaledwie kilkadziesiąt trzęsień ziemi.

Zjawiska takie towarzyszyły trzęsieniu ziemi pod Piotrkowem, a mianowicie tworzeniu się szczelin, są znane w geologii. Szczeliny w Piotrkowskiem są siłunkowo niezwykłe, znane są natomiast wypadki, gdzie niegło tworzyły się szczeliny na kilkadziesiąt metrów głębokości o

długości kilku kilometrów, ja zdarzyło się w Kalabri i Lizbonie.

ZAMIAST KUKIEŁKI — DZIECKO

W Warszawie sieduje codziennie pod cerkwia na Pradze żołnierz Alexander Gajer, mówiąc pacierze i czekając litosli przechodników. Wszystko w porządku. Do dziecka zbiła się jakaś dziewczynka z zawiniętym i poluje muje; „Macie tu w zawinięciu kiełbase, chleb i buteleczkę soku owocowego”. Zjedzie to na kolację, a pomódzie się za dusę zmarłych.

Zebrał podjękować iłwie dziewczoj, odłożył pakuneczek na bok i dalej mówi pacierze.

Alisli za chwile pakuneczek ożył. Za środka wysunęła się buzia niemowlęcia, które zaczęło arszasować w niebogłosy. Zebrał wiał pod pachę prezent i odłożył go do polcji, stąd odesłano dziecko do żłobka.

Jakich już metod chwytają się wyrodne matki!

KURSPINIĘDZY.

Dolar	7\$100
Lira włoska	\$260
Frank francuski	\$260
Angielski funt szterling	3\$587
Pez argentyński	2\$826
Frank szwajcarski	1\$572
Złoty polski	1\$010

SZEWSKICH CZELADNIKÓW

potrzeba w Kurytybe na Rua Aquidaban N. 68. Uprasza się o jak najprędze zgłoszenie się.

Potrzuje się trzech czeladników (dobrych) do krawiectwa p. Bernarda Gaspkiego w Ouro Verde — Santa Catharina. — Płaci się dobrze.

Pamiętaj o tych trzech rzeczach:

1. Że nie ma lekarstwa na Capiaspiryna. która jest najskuteczniejszym środkiem przeciw wszelkim bólem, pochodzącym z nocy spędzonych bezsenne, nadużytk alkoholu i przepracowania umysłowego.

2. Że pudełeczko zawierające tubkę nosi złotą markę gwarancyjną z Krzyżem Bayer w celu obrony przed naśladownictwem.

3. Że aby zapobiedz omyłkom i zapewnić tych, którzy tylko jedną doze potrzebują, pastylki Capiaspiryna nigdy nie sprzedają pojedynczo tylko w Kopertach Capiaspiryna. Są higieniczne.

Jeżeli Wam zaofiarują jaką mieszankę cafeiny lub inne jakie pastylki protestujcie energicznie i żądajcie prawdziwej Capiaspiryny.

Rodacy Koloniści!

Liczne doświadczenia i próby dokonane przez naszą firmę wykazały, że ziemię naszą potrzebują **NAWOZÓW CHEMICZNYCH.**

Dostarczamy specjalnych mieszannin w skrzynkach gwarantowanych na uprawę zbóż, ziemniaków, kukurydzy itd.

Dobre wyniki zapewnione. Przy zakupieniu uważajcie na poniższą markę umieszczoną na workach,



znana już w całej Brazylii.

FERNANDO HACKRADT & Cia, SATTIG LTDA. Rua 15 de Novembro 96 — Curitiba.

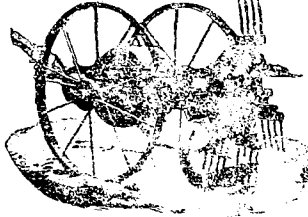
UWAGA! Domagajcie się zawsze naszych znaków na zakupionych workach z nawozami.

«A Propagandista» 1019-24

Cart 95.

Najlepsza kartoflarka, jedyny zwycięzca

we wszystkich współzawodnictwach kartoflarek.



jest
Kartoflarka patent Melichar - Hájek

Największa działalność!
Idealna maszyna! Konstrucja nader prosta!

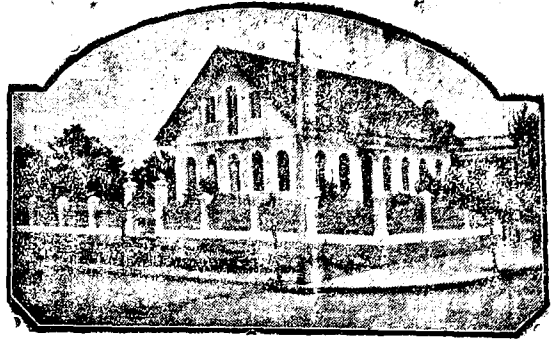
TYLKO: CASA MELICHAR
Especialista em machinas agricolas
CURITYBA, Praça Sen. Correia N. 7

Loja Flora Curitybana

Willy Cremer
Rua 15 de Novembro Nr 87.
Skład nasion wszelkich warzyw i jarzyn.
Sprzedaje się także nasienie alfaly, czerwonej koniczyny, buraków cukrowych i pastewnych, marchwi białej i różnych traw. Znaczący procent otrzymują pośrednicy. — Import-Export.
Złoty medal z wystawy w Rio 1922.

Stolarnia

MICHAŁA BIERNACKIEGO SWÓJ DO SWEGO!
Przyjmuje zamówienia na meble różnego stylu, zarówno imbujowe i piniorowe. Ceny bardzo niskie. Adres dla listów: **Curityba — Agencia Batel — Rua Bispo Dom Jose Nr 50.**



Klinika chirurgiczna

przy ulicy 7 de Setembro N. 69, narożnik ulicy Bateliffe — Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roostgena (Raio — X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier.

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140
Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i ształy, w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów, **WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZINY.**
Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.
Nadchodzą codziennie transporty piługów.

Uprasza się S. nowożeńców o zapłacenie za Świat Parański za Jasełka Parańskie i za pamiętki z Cześć stobow, lub o zwrócenie tychże, jeżeli jeszcze nie są uszkodzone, pieniądze lub książkę prosząc wysłać tylko na adres wydawcy trezbie:
E José J. G. de Papugne — Curityba — Caixa postal 155, Paraná.

AKUSZERKA Marja Gosławska z dyplomem ze szkoły położniczej w Warszawie. — **Rua Desembargador Motta Nr. 6**

Leczy choroby kobiece, pracowała w São Paulo w zawodzie akuszerskim 10 lat. **Swój do swego!**

Znakomite farby „Bayer“ do farbowania aktywność materiałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i d. Może każdy to sobie zrobić w domu.

Znakomity chmiel „Lupulinhim“ do wyrobu piwa. Certan Bayer. Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskaczom i innym robakom. **Pyramides Matador:** znakomity środek do wygładzenia mosiężników.

Skład Carlos Luhn
Rua Riachuelo 52 — Curityba.

Fakt a nie reklama.

Godzien oddaje bardzo tania **ŚWIEŻY WYWAB** czyli lupinki z jęczmienia (bagaczo) jako najlepszy pokarm dla krów dojnych i wogóle dla płaćwa domowego.

Browar „Atlantica”

Ulica IGUASSU Nr. 21.

FLUXO-SEDATINA

Usuwa kolki i bólesci przy wydzieleniu moczu także i u kobiet w skutek nieodmiennym i to w ciągu 2 godzin. **Fluxo Sedatina** leczy szybko i skutecznie wszystkie choroby kobiece. **Fluxo Sedatina** używają z dobrym skutkiem w zakłóceniach płciowych i domach zdrowia. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. P. pod N. 67 z 28-5 1915.
Vigogenio jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrwoność, utrąca pamięć, zaożenie umysłowe przywraca siły. **Vigogenio** po 20 dniach używania go: Wzmocnia i powiększa apetyt, 2. Usuwa ból głowy i bezsenność, 3. Wzmocnia nerwy i płęć. 4. Powiększa wagę od 1 — 3 kilo. 5. Leczy organy osłabione tuberkuloza. 6. Wzmocnia fizycznie i pomnaża ciekłość krwi. Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo pod N. 196 — z 15 — III — 1912.

CASA ESTRELLA

Paulo Karam

Rua José Bonifacio N. 7. — Corityba — Paraná.

(dawna Rua Fechada)

Caixa postal 67 — Telefon 41 — Adres telegraficzny „Estrella”

Wielki skład **TKANIN I GALANTERJI — TOWARY PIERWSZEJ JAKOŚCI.** — Posiada na składzie **KASZMIRY, ASTRAKANY, PLUSZE** i t. d. — **Zawsza ma na składzie wielki wybór MATERJAŁÓW NA ZIMĘ I LATO,** sprowadzanych wprost z fabryk i specjalnie dla naszej firmy. — **Sprzedaż detaliczna. — Ceny według kursu dzisiejszego.**

— To całkiem niesłyszany zarzut i chyba nieporozumienie — rzekła — oni się tu nie spotkali ani widzieli z sobą.
— Ale panu Gould została dana sposobność wykradzenia tej osoby — rzekła Mary z rozdrażnieniem.
— Wątpię pani, z mojej strony sposobność ta nie była wcale dana.
— To musiałaś niezawodnie tej osobie dopomóc do ucieczki — wołała Mary z wzrastającym rozdrażnieniem.
Dozorczyńni potrząsnęła głową i odparła spokojnie
— I to niesłuszne.
Mary przystąpiła teraz gwałtownie do dozorczyńni, wołając:
— Chcesz może jeszcze zaprzeczać, iż osoba oddana twej opiece, uciekła?
— Prawda, że ta osoba uciekła, lecz jak się to stało, jest jeszcze dotąd rzecz niewyjaśniona
— Gdyby nie to że ta dozorczyńni jest tak dawno w moim zakładzie — rzekł doktor Jefferson do mistressa Gould. — gdyby mi tylokrrotnie nie była dała dowodów swej wierności, musiałbym istotnie myśleć, iż to ona dopomogła do owej ucieczki.
— Jakże ta osoba zdołała ująć się? — zapytała Mary. — Kiedy wiadomo przecież, że zakład jest szczelnie zamknięty!
— Opowiedzcie wszystko tej pani, co wiemy dotąd — zwrócił się Jefferson do dozorczyńni.
— Chora znajdowała się w odosobnionym pawilonie gdzie są izolowane cele; była pod mocnym zamknięciem.
— I to ty miałaś sama jedna z nią odpowiedź? — zapytała Mary.
— Dziś rano, kiedy przyszliśmy, drzwi zastano otwarte.
— To jest dla mnie dotąd niepojęte, Viky — rzekł doktor Jefferson — jestem w najwyższym rozdrażnieniu wobec tego wypadku który nietylko zakładowi mojemu szkodzi na reputacji, ale jeszcze wielkie materialne szkody przyniesie mi może! Jakże drzwi mogły być otwarte? jak mogła chora przejść przez podwórze i furtkę?
— Co do tego, nie mogę dać panu żadnego wyjaśnienia, panie doktorze.
— Ja sam dziś się przekonuję, że stróż poenij służbę swą pełnił w ciągu całej nocy a portier nie opuścił furtki.

— Czy nie ma jakiego innego wyjaśnienia? — zapytała Mary.
— Jest wprawdzie jeszcze jedna brama, której rzadko bardzo się używa lecz i ta była tak samo zamknięta — dorzucił doktor Jefferson — nie było nigdzie drabiny ani innego sposobu wydobycia się.
— W takim razie musiał tylko ktoś z domowników, panie dyrektorze, wypuścić tę kobietę — odparła Mary — jeśli nie jest jeszcze ukryta gdzieś w domu.
— Czy wszystko dokładnie już przeszukane zostało, Viky? — zapytał doktor Jefferson.
— Dwóch dozorców i portier przeszukali wszystko jak najszczelniej, ale bez żadnego skutku.
— A klucze od tego pawilonu miała tylko ta dozorczyńni, nikt inny? — dorzuciła Mary.
— Tylko ja, ja same.
— Czy tem kluczem drzwi były otwarte?
— Jeden z kluczy mi się wczoraj zarzucił.
— Zarzucił? czy ten klucz otwierał też i przednią bramę?
— O, nie pani!
— Panie dyrektorze, mam jak najmocniejsze przekonanie, że ta dozorczyńni ułatwiła ucieczkę owej osobie, że przez nią czy kogo innego przekupioną została wymówiła Mary z uniesieniem wskazując na Viky spojrz pan w oczy tej kobiety, wyczytała w nich można fałsz, przebiegłość i chciwość bezgraniczną.
Viky nie zmieniła ani na chwilę wyrazu swej brzydkiej kościistej twarzy.
— Spójrz pan na nią i powiedz: czy ona nie jest winną — dodała Mary namiętnie.
— Cała sprawa teraz się mi wyjaśni; to ja sama tylko zostałam oszukana hanieśnie oszukana i zdradzoną przez tę damę do towarzystwa i Johna Gould.
— Ja, panie dyrektorze, mogę tylko złożyć przysięgę na to, że nie dopomogłam zgoda do tej ucieczki o której też nie nie wiedziałam — rzekła Viky z niewzruszonym spokojem.
— Mamy do czynienia ze strasznie zawiąlaną zagadką — zwrócił się doktor Jefferson do Mary — coś podobnego jeszcze nigdy się w moim zakładzie nie zdarzyło i jak pani widzi, ja-

stem wprost w rozpacz. Niepojętam jest dla mnie, jakim sposobem chora mogła wyjść z podwórze, choćby nawet przez niedbałość dozorczyńni zdołała wyostać się z pawilonu. Z dziedzińca po prostu nikt nie jest w stanie się wyostać.
Mary uznała iż nie ma tu nic dłużej do badania gdyż więcej dowiedzieć się nie będzie mogła nad ten fakt do konany, iż Iza opuściła zakład doktora Jeffersona.
Kto jednak ją uwolnił? kto przy czynił się przekupstwem może do tego? To było zadanie, które Mary postanowiła rozwiązać bądź co bądź.
21. Latarnia Morska.
Bez tchu, upadając ze znużenia doszła Iza ze swoim dzieckiem do latarni morskiej. Tu sądziła iż znajdzie schronienie, chociaż nigdzie nie było nikogo, którego by mogła prosić o opiekę.
Liczyła na to że w Latarni znajdzie urzędników jakich lub dozorców i że wezwie ich pomocy.
Kiedy Iza doszła do hali na dole, słyszała jeszcze z dworu kroki swej prześladowczyni.
Lada chwila tamta ją dogna i stanie tutaj także.
Iza, nie rozglądając się dłużej doremnie dopadła najbliższych drzwi i rozwarła je gwałtownie.
Tu znajdował się małańki pokój, przeznaczony dla strażnika Ale pokój był pusty — strażnika nie było.
Izabela pomyślała, że zapewne poszedł on na górę.
Tuż obok znajdowały się wązkie kamienne schody, które z wewnątrz prowadziły na sam szczyt morskiej latarni.
Poczęła wchodzić po nich przyotkując do siebie tulące się do niej z trwogą dziecko. Kolana ugięły się pod nią zbierała ostatnie siły, ale dążyła coraz wyżej, aż wreszcie przyszła do jednego miejsca więcej, gdzie był zakręt schodów i zobaczyła tu przed sobą dwie drzwi. Tu cofnęły się już schody jakkolwiek dotąd nie napotkała Iza jeszcze na górną komorę świetlaną i na szklaną kopułę latarni.
Nie mogąc iść już dalej, otworzyła jedne z tych drzwi.

Weszła do małego, jakby przedpokojku w środku którego tłałowanie podłogi tak się odznaczało silnie, jak gdyby tu była jakaś kłapa ruchooma, czy coś podobnego.
Z tego pokoju prowadziły drzwi na zewnątrz galerję latarni, która otaczała ją dookoła i zaopatrzona była w moona żelazna balustradę.
Drzwi były nieco uchylone.
W tej samej chwili w której Iza chciała do tych drzwi przystąpić, posłyszala z zewnątrz kroki na schodach.
To była bez wątpienia ta kobieta, która od domu węglarza ścigała ją aż tutaj wytrwale.
Przejęła całą tą myślą, powróciła Iza, postawiwszy dziecko na podłodze, napowrót do drzwi copędzej i zatrzasnęła je tak, że z zewnątrz nie można ich było otworzyć.
Teraz już jej prześladowczyni nie wejdzie tutaj!
Może uda się jej z galerji wiezy przyzwać na pomoc ludzi, którzy uwolnią ją od prześladowczyni i którzy jej uwierzą.
Ale co będzie jeśli ta zawalonowana pani więcej znajdzie od niej wiary? Jeśli ta kobieta sprowadzi na nią dozorców i stróża latarni morskiej i opowie im, że dziecko to ona porwała z domu węglarza?
H! trudno, raz przecież jakoś trzeba sprowadzić rozstrzygnięcie za każdą cenę!
Iza wzięła dziewczynkę za rękę i wyszła z nią na galerję, co zawieszona była między niebem a ziemią.
Przejęła śmiertelną trwogą, poczęła wołać podniesionym głosem a i jej dziecina krzyczała głośno i płakała...
Dalego biegły te wołania o pomoc z wysokości morskiej latarni.
O tej porze Rogers, rozstawszy się w nocy z panią Gould i przespałszy przez kilka zaledwie godzin, puścił się w dalszym ciągu na poszukiwanie dziecka.
Co mu się nie udało w nocy, sądził że mu łatwiejsem będzie we dnie.
Ponieważ znał dokładnie te dzielnicę i dobrze zapamiętał sobie, gdzie mu zniknęli dwaj węglarze skorzystałszy z ciemności poszedł tam przeto napowrót.
Od strony tawerny szedł krętemi, po większej części niezabudowanemi je-

Casa Central

Rua 15 de Novembro N. 49. — Curityba — Parana

Nadeszła wielka ilość materiałów jedwabnych, bawełnianych, kaszmirowych. Można nabyć plusze, astrakany i inne materiały bawełniane nadające się na zimę.

Jak już wiadomo, CASA CENTRAL sprzedaje tylko materiały dobre i tanie

Ziemia na sprzedaż W IRATY!

Sprzedza się ziemię do sadzenia pierwszorzędnej jakości na trzech terenach; z tych jeden ma 30 akrów herwalu, caposeiry i dom w odległości 6 kilometrów od miasta; drugi 40 akrów 10 kilometrów od Iraty, a trzeci 60 akrów 18 kilometrów od miasta. Wszystkie ze studzonymi i dobrą wodą. Złożenie proszę kierować pod adresem: José Damas Seares — Iraty.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy, religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichierze kugielone co dopiór nadeszły w wielkim wyborze!
Drukarnia, litograficzna i fabryka pieczętek gumowych

Cezar Schulz

Ul. Barão do Serro Azul 12, 12 Curityba — Parana

DOBRA OKAZJA.

W miejscowości Poço Fria, dystryktu Piber, municypium Rio Negro jest do sprzedania 23 akrów ziemi (kawy) wyrobowanej wraz z zwałami. Na ziemi tej znajduje się dużo pinjorów i imbuju; nadto cały obszar jest ogrodzony drutem i leży przy traktowej drodze, w pobliżu tartak i młyn. Razem z tą ziemią można kupić 23 akrów bardzo dobrej ziemi do sadzenia. Jest dom z całym zabudowaniem, barbaqua i t. d. Umowy zawrzeć na miejscu właściciel Jan Malinowski, Poço Fria poczta Rio Negrinho.

JACEK DROMLEWICZ

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE.

Curityba — Rua Riachuelo N 8

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszają się w „Ludziec”.

CASA SCHMIDT

Rok założenia 192

Praça Tiradentes 3 — Praça Municipal 20, 22 i 23. CURITYBA — PARANA.

Caixa postal N. 3. — Adres telegraficzny: »LEUGIM».

Szkła, żelazstwa, naczyń, narzędzi, broń i amunicja i wszelkie przybory do kuchni. Narzędzia ridożce, oleje, smary, farby i t. p. Maszyny do pisania. Rowery marki »Adler». Smary do maszyn i samochodów. Lustra i lampy elektryczne. Instalacje elektryczne. Zwrotki oszczędnościowe marki »Edison» od 110 do 120 volt.

TOWARZYSTWO NIEMIECKIE ŻEGLUGI MORSKIEJ HUGO STINNES LINIEN

EUROPA — BRAZYLJA — ARGENTYNA — MEXYK. KOMUKACJA BEZPOSREDNIA DO GDAŃSKA.

Statek »HOLM».

Odjeżdża ze Santosu do Montevideo i Buenos Aires dnia 20-go Marca.

Najbliższe odjazdy statków ze Santosu.

STATKI DO BUENOS AIRES		DO EUROPY	
»General Belgano»	18-go Kwietnia	15-go Kwietnia	15-go Kwietnia
»Holm»	18-go Kwietnia	11-go Maja	10 Czerwca
»Artus»	15-go Maja	10-go Czerwca	10-go Czerwca

Powyższe okręty posiadają kabiny trzeciej klasy. — Sprzedaż biletów do wszystkich większych miast Europy a także biletów dla chcących przejechać z Europą, (tak zwanych bilhetes de Chamada) oraz wszelkie informacje co do podróży udziela Agent towarzystwa.

Carlos Luhm

Curityba, Rua Riachuelo N. 52
Caixa postal N 48

Mówi się i odpowiada na listy w polskim języku.

HOTEL CENTRAL

Curityba — Rua Ebano Pereira N 8.

PRZYJEZDZAJĄC DO KURITYBY SZUKAJCIE NAJTAŃSZY HOTEL CENTRAL!

Płaci się dziennie za jedzenie tylko 6\$000. — Dobry pokój tylko 9\$000. — Pensjonisci placą 150\$000, 120\$000 i 80\$000 miesięcznie. Bez pokoju 65\$000 i 100\$000. — Dostarcza się jedzenia do domów

Nie zaniedbuj twojej ziemi!

Aby twoja praca na roli nie była daremną to najpierw przekonaj się, czy rola twoja jest dobrze znawożona i jakim nawozem.

Jak nie jest znawożona to udaj się najpierw do firmy:

LUIZ ROSE

RUA JOSE BONIFACIO N. 8 — CURITYBA — PARANA

gdzie znajdziesz wielki wybór wszelkich nawozów najrozszerzonego gatunku na różne ziemię, a więc:

- Salitre do Chile — saletra chilijska 15,5 proc.
- Chloreto de Potassa — chloran potasu 80 proc.
- Sulfato de Potassa — siarczan potasu 90 proc.
- Superphosphato — superfosfat 44 proc.
- Kostna mąka czysto chemiczna.
- Kostna mąka zmieszana z mąką z krwi i z obornikiem (Protoina).

Obstalunki dostarcza się do domu w każdej ilości od kila do 1,000 kil, transport darmo bo rząd go opłaca.

Filja Banco do Brazil, największej instytucji kredytowej w kraju, potwierdza sprawność Przedsiębiorstwa transportów i przewozów miejskich.

KURITYBA, 29-go grudnia 1925.

Do Dyrektora przedsiębiorstwa »EMPRESA VELOZ»
Rua Dr. Muricy N. 110 w Kuritybie.

Szanowny Panie! Na prośbę W. Pana, oświadczam, że Bank nasz jest zadowolony ze sprawności pańskiej firmy i szybkości z jaką W. Pan dokonał przeniesienia naszego banku do nowego budynku.

Z poważaniem ze strony Banco do Brazil w Kuritybie:
João E. Damasceno Jr. Dyrektor
H. Motta Kasjer

szeze uliczkami i odnalazł wreszcie miejsce, gdzie wczoraj między kilku szopami i chatami zniknął mu z oczu robotnicy.

Stał tu i zaczął się rozglądać. Ponieważ teraz był dzień jasny, wszystko to sprawiło na nim całkiem inne wrażenie niż w nocy, podczas której nie mógł się zorientować w labiryncie will, parkanów i małych domków i gdzie wśród ciemności nie było bynajmniej bezpiecznie, ponieważ dokoła pokopane doły z wapnem i wyboje zagrażały niewiadomemu tych stron przechodniowi.

Kiedy tak patrzył jeszcze, nagle zobaczył jak z jednego z tych domków wyszła jakaś kobieta.

Rogers zbliżył się do niej i spytał, czy nie zna czasem węgla imieniem Harry.

— Harry — Harry — potwórzyła kobieta i wstrząsnęła głową. To imię a jakieś on ma nazwisko?

— Nazwiska tego człowieka nie znam, wiem tylko, że od niedawna ma on u siebie na wychowaniu dziecko!

— Ach tak! — zaśmiała się kobieta — pan mówi o Harrym — i tu wymieniła jakieś nazwisko, którego Rogers nie mógł zrozumieć — o to musi pan iść jeszcze kawałek dalej ku latarni morskiej, tam w pobliżu latarni jest jego domek!

I wskazała mu domek ten w oddali.

W jednej chwili zatem Rogers cel swój osiągnął.

— To on wziął jakieś dziecko na wychowanie — dodała jeszcze kobieta i przypatrywała się Rogersowi ciekawie. — Pan może jest ojcem tego dziecka? Pukownik z uśmiechem wstrząsnął głową.

— O, nie — odparł.

— No, powiadają, że oni zrobili z tem dzieckiem doskonały interes — ciągnęła kobieta z widoczną zawiścią — od jednego razu wybrnęli ze wszystkich kłopotów. Jakże to czasem szczęście mają niektórzy ludzie! Takim jak my nigdy się nie podnośniego nie zdarzy!

Miała słuszność, wskazując domek ów.

W samej rzeczy był to domek Harrego.

Rogers podziękował kobiecie za objaśnienie i szedł we wskazanym kierunku.

Do domku Harrego był jeszcze spory kawałek drogi.

Kiedy się doń zbliżył, spostrzegł, że drzwi domu stoją otworem: przed domem jednak nie było nikogo.

To wpadło zaraz pukownikowi w oczy.

Wogóle nikogo nie było tu widać o tej porze; cała dzielnica zdawała się jakby wymarła. Wszyscy zamieszkali tu mężczyźni o tej godzinie byli zazwyczaj na robocie a kobiety widocznie, ponieważ to już było około południa poszły mężom odnieść jedzenie.

Rogers zbliżył się do wskazanego domku i wszedł przez drzwi otwarte do sieni.

Począł wołać.

Nie było żadnej odpowiedzi. Wszedł przeto do niskiej izdebki. I tu nie było żywego ducha.

W izdebce stało mało, dziesięć łóżeczek. Było ono jednak puste.

To wywołało w Rogersie domysł, że zapewne żona Harrego zabrała z sobą małą Liddy, idąc do męża z obiadem.

Namyslił się, czy nie dobrze byłoby czekać tutaj na jej napowrót. Potem wszakże namyślił się inaczej: widać, że wyszedł z domku, aby na ulicy raczej spotkać się z kobietą.

Naraz obejrzał się.

Jakiś słaby głos doszedł jego ucha; brzmiało to tak, jak gdyby ktoś wołał na pomoc.

Tam dalej, w niejakim oddaleniu, widać było wodę.

Mimowolnie, przyszedł Rogersowi na myśl, że może człowiek jaki wpadł on wody.

Ale nie mógł on dokładnie jeszcze zmiarkować kierunku z którego dobiegły go te wołania, słabo zaledwie dobiegające z oddalenia.

Komuś groziło jakieś niebezpieczeństwo, to było pewne.

Dla tego też Rogers nie namyślał się długo, porzucał pobliże domku, do którego, jak sobie mówił powrócić może i później i zaczął przyspieszać się.

Wtem wzrok jego padł na morską latarnię.

Bystro je oczy spostrzegły tam jakiegoś ludzkiego postacie.

I to stamtąd właśnie zdawało się pochodzić owo wołanie!

Domyślał, że to był głos kobiety!

Następnie udała się do swej sypialni, poprzednio wszakże, dla ukrycia wszystkich śladów swego odkrycia, zamknąwszy drzwi w izbie biurka i wyjąwszy z nich klucz od swej szkatułki.

Mary położyła się do łóżka, ale serce biło jej tak gwałtownie w głowie tak się jej mąciło, iż zasnąć nie było podobieństwa.

Leżała i nadzuchiwała ciągle. Tak scho dała godzina po godzinie. Nic słysząc nie było. Wreszcie zaczęło dnieć — był już ranek. Mary zgasiła lampę.

Myśl jej nie mogła się żadną miarą oderwać od owej tajemniczej damy z niebieską walcą, o której mówił Bernard, zdawało jej się ciągle iż to musiała być nie kto inny jak Iza, u niej przecież widział coś takiego.

Okropnie to myśli zwiększały jeszcze melancholijnie które sprawiały jej uczynione odkrycie.

Nagle zerwała się Mary.

Przed jej oczyma przeszły się obrazy; co wzmacniały jeszcze więcej wszystkie te pojęcenia, jakie opowiadał Bernard w niej wrzuciło. Wszystko to tak żywo stanęło przed jej oczyma, że wyskoczyła z łóżka i ubrała się spiesznie.

Zaras pierwszego dnia, kiedy w dom jej weszła Iza zstąpiła ją z Johnem w jego pokój — przypomniała sobie dokładnie pozniej jego zakłopotanie.

Czyby istniał jakiś tajemny stosunek między nim a towarzyszką? Czyby mogła ta okropna scena, w której wzięto ją za obłąkaną miała być tylko prostą symulacją, której celem jeszcze Mary nie mogła całkiem pojąć?

Kto wie czy to wszystko nie było z gory ułożoną kamedją?

Może całe to przewieszenie do domu obłąkanych dla tego tylko miało miejsce, aby John ją tam mógł odwiedzać?

To wszystko były myśli, których prawdopodobieństwo coraz więcej jej się narzucało.

Neopisana rozpacz, ponura nie nadzieja opanowały całą jej duszę.

Musiła mieć pewność, musiała zyskać stanowcze wyjaśnienie!

Panna służąca weszła by pomóc swej pani w ubieraniu.

Pierwsze pytanie Mary było o męża.

Służąca zawiadomiła ją iż pan Gould jeszcze nie powrócił.

Wielkie rozczarowanie pani nie uszło uwagi służącej.

Mary kazała teraz aby jej powóz zajechał i aby jej podano kapelusz i zarzutkę.

Spodzianie pozostało niepokojące.

Kiedy w najwyższym rozdrażnieniu wala-

ła do powozu poleciała stangretowi i do zakładu leczniczego doktora Jeffera.

Rzuciła się na poduszki barety i ro poglądała przed siebie pogrążona w nych myślach.

Wreszcie stanęła przed bramą, na Eramo otworzyła się przed nią. Mary sadyła przez podwórze a portier poszedł meldować ją dyrektorowi.

Doktor Jefferson przyjął ją z wielkim niepokojem.

— Pani! jestem niezmiernie smutny — rzekł — stała się rzecz zupełnie pojęta, niebywała, zarządźtem już tak najlepsze dochodzenia.

— Coż to się stało? — zapytała Mary.

— a z wyrazu jej twarzy widać było iż nie wie o niczem.

— Chora, którą z domu państwa w raju zabrałem.

— Uciekła!

— Istotnie. Jętko? Pani już wie?

— Uciekła tej nocy!

— To nie do pojęcia, wprost niemożliwe dla mnie.

— John Gould ją zabrał — w tym momencie.

— Mąż pani?

— On tu było musiał.

— Ja dotąd wiem tylko tyle, że nie uciekła.

— I miała niesławnie nieletnią twarz?

— Tego nie wiem pani!

— Któż miał oszaleć nad chłopcami, miał zdana sobie odpowiedzialność, pan dyrektorze?

— Dozorczyni Viky!

— Gdzie ona jest?

— Pani sama musisz się przekonać, cała ta rzecz nadzwyczajny wzięła obrót, ja tu zupełnie nie jestem temu wszystkiemu widniał.

Iza więc zniknęła z zakładu. Mary konowała się iż jej przeciwnie nie zawiodła bynajmniej Bernard miał rację: widniał nocy Artur; damą zaś w niebieskiej sukience nie był nikim inny jak młodszy brat, którą on z zakładu wywiózł.

Wtem drzwi się otworzyły i weszła dozorczyca Viky.

Mary zbliżyła się do niej i uśmiechnęła się radośnie, w oczach jej błysnęła łza.

— Mary zblizyla się do niej i uśmiechnęła się radośnie, w oczach jej błysnęła łza.

— Czy znała pani Goulda, on był moim wujem; a ty pomogłaś mu, aby zabrał Norda z naszego się tutaj i ułatwił jej odwrót. Viky potrząsnęła głową.